Czy prezydent miasta może równocześnie pracować w szpitalu?

Kategoria: Polityka Zdrowotna
Opublikowano: piątek, 02, marzec 2012 23:00
Odsłony: 4758

Warto poznać ciekawy przypadek dotyczący ustrojowej kwestii łączenia obowiązków prezydenta miasta z dodatkową, inna pracą zawodową. Artykuł ten pochodzi z Gazety Wyborczej, SAB/Rynek Zdrowia.

Czy lekarz wykonujący służbę w administracji publicznej musi w każdym wypadku zaniechać misji niesienia pomocy drugiemu człowiekowi? - pyta w liście do "Gazety Wyborczej " Roman Szełemej, prezydent Wałbrzycha, który od 1 grudnia 2011 r. znów pracuje w wałbrzyskim Szpitalu Specjalistycznym im. dr A. Sokołowskiego.

Jest tam ordynatorem kardiologii (na ćwierć etatu) i pełni dyżury. Czy zatem zakaz łączenia stanowiska prezydenta z wykonywaniem innego zawodu jest niezgodny z prawem? Sprawa nie jest jednoznaczna.

Gazeta Wyborcza poprosiła twórców ustawy samorządowej o opinię w tej kwestii. Byli zgodni: w przepisach nie ma sformułowanego wprost zakazu łączenia stanowiska prezydenta miasta z wykonywaniem innego zajęcia. Ale np. prof. Leon Kieres zwracał uwagę na możliwy konflikt interesów. Dodał, że przy tworzeniu przepisów autorom nie przyszło do głowy, że prezydent może chcieć pracować jeszcze gdzieś indziej.

Jak pisze w liście skierowanym 12 stycznia do Gazety Wyborczej Roman Szełemej: "Decyzja o ponownym podjęciu pracy w szpitalu w oddziale kardiologicznym poprzedzona była nie tylko skierowanym do resortu administracji zapytaniem o aspekty prawne, ale przede wszystkim wewnętrzną refleksją i ważeniem argumentów. Etycznych argumentów, co można, a co jest zabronione."

Resort administracji, w piśmie przesłanym do redakcji portalu rynekzdrowia.pl odpowiada natomiast, że "jedną z gwarancji harmonijnego godzenia służby urzędniczej oraz indywidualnych interesów obywateli przy zachowaniu bezstronności, o której mowa w art. 24 ust. 2 pkt 2 ustawy o pracownikach samorządowych, jest zakaz wykonywania przez pracownika samorządowego zajęć pozostających w sprzeczności lub związanych z zajęciami, które wykonuje w ramach obowiązków służbowych."

Roman Szełemej zapewnił jednak, że kilka miesięcy pracy w Ratuszu pozwoliło mu nabrać przekonania, że jest możliwa taka organizacja pracy, aby udało się poza służbowym czasem pracy, w czasie wyrwanym wyłącznie z jego życia prywatnego i rodzinnego, poświęcić się również realizacji pasji życiowej - powołaniu lekarskiemu i niesienia pomocy drugiemu człowiekowi.

Resort administracji wyjaśnia, że z taką sytuacją koreluje przykład legis imperfectae z art. 28 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, który statuuje wobec prezydenta miasta zakaz podejmowania dodatkowych zajęć, a użyty przez ustawodawcę termin: "dodatkowe zajęcia" wydaje się obejmować wszelkie działania wykraczające poza działalność związaną z wykonywaną funkcją publiczną.

Prezydent Wałbrzycha broni swoich racji, podkreślając, że niezależnie od argumentów etycznych i moralnych wie, nie ma żadnego konfliktu interesów, "bowiem oprócz całkowitej niezależności szpitala i gminy w szpitalu zajmuję się działalnością medyczną, lekarską i w żadnych czynnościach prawnych nie reprezentuję szpitala. I pragnę podkreślić, w szpitalu nie dorabiam, wymiar finansowy nie ma dla mnie tutaj żadnego znaczenia" - pisze Roman Szełemej.

Resort administracji kończy odpowiedź wyjaśniając, że " jakkolwiek ustawodawca nie nakłada na prezydenta miasta bezwzględnego zakazu jakiejkolwiek równoległej aktywności zawodowej, trudno

Phoca PDF

oprzeć się wrażeniu, iż osoba piastująca daną funkcję jest związana mandatem zaufania społecznego i jej działalność winna koncentrować się przede wszystkim na wykonywaniu związanych z nim zadań publicznych."

Źródło: Gazeta Wyborcza, SAB/Rynek Zdrowia

Phoca PDF